



Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowcu obchodziło 10. rocznicę jego powstania. Były kwiaty, serdeczne życzenia od gości, radośnie i oczywiście masa wspomnień. Jak przystało na taką okazję pełen stół smakołyków przygotowanych oczywiście przez same członkinie koła. Jak same mówią dla nich KGW to drugie życie.

Na to niecodzienne spotkanie przybyły panie z KGW z Sulnowa, Gawrońca, Polskich Łąk. Nie zabrakło przedstawicieli urzędu gminy, miejscowej OSP, z LGD Świecie. Na początek jak każe obyczaj zaśpiewano Sto lat. O minionych dziesięciu latach opowiedziała przewodnicząca koła Małgorzata Kempieńska. Był toast za zdrowie pań i pomyślność koła i niekończące się opowieści o tym, co się dotychczas działo w kole. Marcjanna Nowacka, która prowadzi chór męski „Cecylia” napisała z okazji jubileuszu specjalną piosenkę. Wspólnie w ciągu całej imprezy zaśpiewano wiele popularnych piosenek. W trakcie spotkania została wyświetlona historia koła a przygotowali ją młodzi mieszkańcy Bukowca. Film był świetnie przygotowany a zabawne zdjęcia przyjęte salwą śmiechu. Dużym zaciekawieniem ze strony nie tylko gości cieszyła się wspaniała kronika KGW Bukowiec, którą prowadzi Gabrysia Chmielewska.

O dniu wczorajszym i planach na przyszłość rozmawiamy z przewodniczącą koła Małgorzatą Kempieńską i kronikarzem Gabrielą Chmielewską.

Jak członkinie koła wspominają początki jego powstania?

- *Nie było łatwo. Poznawałyśmy się dopiero, co kto potrafi itd. Potrzebowałyśmy na to trochę czasu.*

Czym się wówczas zajmowałyście?

- *Wszystkim po trochu. Wspólnie gotowałyśmy, piekliśmy, wykonywałyśmy różne manualne rzeczy na kiermasze itd. Mamy w ogóle taką tradycję, że raz w miesiącu spotykamy się, aby obchodzić urodziny którejś z nas. To doskonała okazja do rozmów, planów itd. Jeździłyśmy do kina, teatru, byłyśmy na wielu wycieczkach. Uczestniczyłyśmy w różnych kiermaszach i innych imprezach ze swoimi wyrobami. Nie zabrakło wyjazdów do zaprzyjaźnionych KGW w okolicy. Wówczas było ich więcej, aniżeli dzisiaj.*

A dzisiaj?

- *Dzisiaj wiemy, w czym każda z nas jest dobra, znamy się nawzajem na wskroś. Dzięki temu, że działamy razem wielu z nas odkryło w sobie ukryte talenty. Zarówno w sferze kulinarnej, jak i przy przygotowywaniu różnych ozdób na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne. Nabyłyśmy odwagi i pewności siebie. Potrafimy sami sobie umilić wolny czas.*

*W związku z pandemią w ciągu półtora roku nie byłyśmy nigdzie. Czasami się spotykałyśmy na zebraniu.*

Plany?

- *No cóż, zobaczymy co dalej. Niech miną tylko te wszystkie obostrzenia.*

*Chciałybyśmy się zarejestrować, ale nie wszyscy są za tym i musimy uszanować wolę innych. Będziemy nadal pracować, jak dotychczas. Nie tylko dla siebie, ale*

*także na zewnątrz.*

*Skąd fundusze na działalność?*

*- Składki członkowskie, zrzutki, nasze osobiste fundusze. Np. nasze sołectwo zafundowało nam stroje a jak się z czymś zwrócimy do gminy to także nie pozostaniemy bez odpowiedzi.*

*Pozyskujecie młodych do koła?*

*- Nasze drzwi są zawsze otwarte. Teraz ograniczamy się na osobach będących członkami koła. Dzisiaj młodzież inaczej patrzy na wiele spraw. Może być tak, że jak my zakończymy swoją działalność to nie będzie miał kto tego dalej „pociągnąć”. Młodzi pomagają nam w różny sposób w domu przy tym co robimy na rzecz koła, ale się nie zapisują.*

*Czym dla was jest KGW?*

*- Jest wszystkim, takim drugim domem, gdzie można się odstresować. Odskoczną od dnia codziennego. Jak się długo nie widzimy to już jedna do drugiej dzwoni albo rozmawiamy na mediach społecznościowych. Brakuje tych miłych rozmów, często bardzo żartobliwych, dobrej kawy i swojskiego pieczywa. To jest nasza część życia. Takie spotkania raz w miesiącu to zdecydowanie za mało, ale jak się przygotowujemy do kiermaszów to nawet dwa razy w tygodniu.*

*Życzymy wam dalszych sukcesów i kolejnych jubileuszy.*

*KP*

Obra





